

Męskie projekty lekturowe

**Rec.: Tomasz Kaliściak, Płeć Pantofla.
Odmieńcze męskości w polskiej prozie XIX
i XX wieku. (Katowice-Warszawa 2016).**

**Rec.: Dawid Matuszek, Imiona ojców.
Możliwość psychoanalizy w badaniach
literackich. (Katowice-Warszawa 2016).
“Studia o Męskości”.**

Inga Iwasiów

INGA IWASIÓW Uniwersytet Szczeciński

MĘSKIE PROJEKTY LEKTUROWE

Tomasz Kaliściak, PLEĆ PANTOFLA. ODMIĘNCZE MĘSKOŚCI W POLSKIEJ PROZIE XIX I XX WIEKU. (Recenzent: Ewa Kraskowska. Indeks: Joanna Sawicka). (Katowice 2016). Uniwersytet Śląski / (Warszawa 2016). Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 344.

Dawid Matuszek, IMIONA OJCÓW. MOŻLIWOŚĆ PSYCHOANALIZY W BADANIACH LITERACKICH. (Recenzent: Andrzej Leder. Indeks: Jacek Mozolewski). (Katowice 2016). Uniwersytet Śląski / (Warszawa 2016). Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 240. „Studia o Męskości”. Komitet Redakcyjny: Grażyna Borkowska, Adam Dziadek (przewodniczący), Filip Mazurkiewicz, Ryszard Nycz, Tomasz Tomasik.

Polskie *man-studies* okrzepły. Wydawane w ostatnich latach monografie, organizowane konferencje, dorobek realizowanego na Uniwersytecie Śląskim grantu *Męskości w literaturze i kulturze polskiej od XIX wieku do współczesności* pozwalają postawić taką tezę, a zarazem przyrzeć się specyfice metodologicznej, tematów i kierunkom rozwoju tego obszaru badawczego. Podobnie jak w przypadku krytyki feministycznej, dynamika zmian ujawnia się już w terminologii – w publikacjach spotykamy anglojęzyczne „*man-studies*”, ale i „studia nad męskością”, „studia męskie”, „studia męskości”; nieoczywista jest nawet decyzja gramatyczna, bo „męskość” ewoluuje w „męskości”, niemonolityczne i rozszczepione, tak jak tożsamość oraz inność przechodzi w hybrydyczność.

Wysyp książek „męskich” widzieć trzeba na tle krytyki genderowej i feministycznej oraz komplementarnie z refleksją nad metodą lekturową, nad teorią tekstu i nad koncepcją kultury. Wiele wskazuje na to, że tożsamościowe potrzeby stanowią dziś zaledwie wstępną przesłankę do podejmowania badań nad twórczością pisarzy mniej i bardziej znanych, zapomnianych czy kanonicznych. Studia męskie pomagają odpowiedzieć na pytania: „Jakie powinny być historia literatury i krytyka akademicka?” czy „Jakie wpływy na badania literackie oraz na czytanie wywiera psychoanaliza”? Odsłaniają także i sondują łączliwość tego, co jednostkowe, regionalne, narodowe, płciowe, z tym, co wyznacza kierunki zachodniej humanistyki.

W poszukiwaniach nazewniczych widzę więcej niż pożyczki i lokalne rozwinięcia metodologii oraz kompletowanie narzędzi badawczych. Krytycy akademicy zdają się swoimi rozpoznaniem dawać do zrozumienia, iż odkrywają doświadczenia, narracje i języki pozostające poza binarnymi, patriarchalnymi opozycjami, w ramach których wzorcowa męskość jest hegemoniczna, triumfująca i opresywna wobec kobiecości, inności czy homoseksualności.

Tę samą drogę przeszła także krytyka feministyczna, a gdyby szukać różnic, zapewne najpierw należałoby się przyrzeć proporcjom. Podczas gdy badaczki kobiecości interesują się, można tak powiedzieć, przede wszystkim jej głównym nurtem, traktując np. lesbianizm jako niszowy wybór, badacze maskulinizmu zaczynają od homoseksualności, by wrócić do innych typów relacji kulturowych, intymnych, biograficznych i rozkodowywać ich normatywizujący monolit, co w rezultacie – w obu strategiach – wiele mówi o tradycji i pozwala wnikać we współczesność. Tę pasję krytyczną, różnie dawkowaną, widać w recenzowanych tu książkach.

Jako pierwszy tą problematyką zajmował się, o czym nadal nie należy zapominać, German Ritz. Autora książki *Nić w labiryncie pożądania*¹ interesował splot wizji polskości, na-

¹ G. Ritz, *Nić w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*. Przeł. B. Dąg, A. Kopacki, M. Łukasiewicz. Warszawa 2002.

rodu i niewyraźnego pożądanego u pisarzy takich, jak Juliusz Słowacki, Jarosław Iwaszkiewicz, Witold Gombrowicz, Jerzy Andrzejewski. Zakres, w jakim szkice szwajcarskiego badacza oddziaływały na metody stosowane później przez Piotra Sobolczyka, Wojciecha Śmieja, Tomasza Tomasika, Mariana Bieleckiego, Błażeja Warkockiego, Tomasza Kaliściaka, powinien zostać osobno rozpoznany. W rozdziale poświęconym autobiograficznej sylwie Tadeusza Różewicza *Matka odchodzi* Ritz pokazał – nie nazywając jej tak – queerową podmiotowość poety, polegającą na dekompozycjach w obrębie pojmowanego po freudowsku i po bloomowsku dramatu rodzinnego. „Obca matka” i „przysposobiony ojciec – Leopold Staff”, a także zabity podczas wojny brat są najważniejszymi i nieuchwytnymi postaciami owego dramatu. *Queer* należy tu rozumieć nie tyle jako manifestację seksualności, ile jako subwersję poza normę: narodową, poetologiczną, narracyjną. Temu samemu – wejściu poza, subwersji, projektowi czytań „na wspak” – służą poszukiwania w ramach studiów nad męskosciami rozwijanych w XXI wieku.

Prace Ritza wydają mi się ważne w kontekście ocenianego tu kierunku badawczego, ponieważ pojawia się w nich skorelowanie kategorii narodu, historii, stereotypu i płci². Przemieszczające się, a więc queerowe, pożądanego jest – według Ritza – zawsze uwikłane w kulturowe ramy.

Przykładem transferu od badań homoseksualności do diagnoz kultury są ostatnie książki Sobolczyka: *Queerowe subwersje* oraz *Polish Queer Modernism*³. Widać w nich gładkie przesła między budową kanonu literatury homotekstualnej, zwłaszcza prozy, a pojęciem modernizmu i wcieleniami polskości.

Uwikłaniu kultury w płęć poświęcił studium *Homoseksualność i polska nowoczesność* Śmieja⁴. Wykorzystał w nim trzy pojęcia, wybrane m.in. z prac teoretycznych Raewyn W. Connell: męskość hegemoniczna, fikcja dominująca oraz trauma historyczna⁵. „Męskość hegemoniczna”, którą – z perspektywy *gender studies* – widzę jako patriarchalny fantazmat, posiłkuje się apelującymi o wpływy fikcjami⁶. „Fikcja dominująca” oznacza tu, oczywiście, także konstrukt rozszczepiony na różne dziedziny kultury i praktyk społecznych, jednak w tym przypadku uwaga interpretatora przesunięta zostaje ze sfery sprawczości tego konstruktu na dostępne manifestacje, przede wszystkim tekstowe.

Fikcje dominujące pozwalają wspólnotom integrować się, ale termin ten wywołuje odczucie, że fikcje owe istnieją w tle innych wpływowanych, konkurencyjnych, choć wypartych narracji. „Trauma historyczna” zaś to wyznaczenie punktu zwrotnego wykorzystującego język psychoanalizy, którego wielorakie ukrycia/wybrzuszenia/ujawnienia oddziałują na odejście od (przyznać trzeba, iż mgławicowego) monopolu fikcji dominującej, co z kolei musi przyczyniać się do osłabienia jej centralnej figury, czyli męczyzny patriarchalnego. Taki tryb myślenia dobrze wpisuje się w literaturoznawcze diagnozy ostatnich 20 lat, odnawiające refleksję nad wojną, postrzeganą jako „punkt 0” wspólnoty. Dodać trzeba, że wzmacnia się badanie obu wojen światowych jako pól walki o męską tożsamość, obszarów jej dekompo-

² Owo skorelowanie jako pierwsza w Polsce przedstawiła w swych pracach M. Janion, a w ostatnich latach pojawiły się jego znakomite realizacje „po stronie” studiów feministycznych. Zob. K. Krassuska, *Płęć i naród: Trans/lokacje. Maria Komornicka / Piotr Odmieniec Włast, Else Lasker-Schüler, Mina Loy*. Warszawa 2011. – M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*. Warszawa 2013.

³ P. Sobolczyk: *Queerowe subwersje. Polska literatura homotekstualna i zmiana społeczna*. Warszawa 2015; *Polish Queer Modernism*. Frankfurt am Main 2015.

⁴ W. Śmieja, *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*. Katowice 2015.

⁵ R. W. Connell, *Masculinities*. Berkeley – Los Angeles 2005.

⁶ Śmieja nawiasowo powołuje się tu na stworzony przez P. Bourdieu koncept „kultury prawomocnej”, przenosząc go z zakresu socjologii na pole tekstów literackich.

nowania i redefiniowania. Tu powtórnie można by poprowadzić linię między *man* a *women studies*; to w ramach tych drugich szczególnie starannie czyta się literaturę Dwudziestolecia międzywojennego, gdyż w procesie budowy II Rzeczypospolitej badacze znajdują inspiracje dla redefiniowania kobiecości. Pierwsza wojna pozostaje na ogół na dalszym planie, mówi się o niej co najwyżej jako o micie reinwencyjnym polskości⁷.

Wspominam zaledwie o tych kilku ważnych propozycjach badawczych, do których konieczne trzeba by dodać kolejne, poświęcone twórczości pisarzy należących do „homotekstualnego kanonu”, w tym biografie opatrzone aparatem naukowym⁸.

Na tym tle umieścić chcę dwie książki, będące głównym przedmiotem niniejszego tekstu: Tomasza Kaliściaka *Płeć Pantofla* oraz Dawida Matuszka *Imiona ojców*. Obie zostały napisane w ramach grantu i ukazały się w serii „Studia o Męskości”. Obaj autorzy sięgają poza tradycyjną teorię literatury, przy czym nie rozrząsam tu kwestii międzydyscyplinarnych kompetencji lub ich braku⁹. Obaj dobrze orientują się w psychoanalizie, literaturze od XIX do XXI wieku, w tym regionalnej. I obaj opatrują swe książki bądź ich rozdziały mottami, ustanawiającymi mocne, pojęciowe i stylistyczne, ramy dyskursu. Kaliściak patronem całości czyni Witolda Gombrowicza, Matuszek – Jacques’a Lacana czytającego Sigmunda Freuda. Poza wspólnym kanonem literackim można zestawić także genealogię metodologiczną *man studies*, w której znajdują się założyciele psychoanalizy i jej twórczy kontynuatorzy: Roland Barthes, Michael Foucault, Giorgio Agamben, Jacques Derrida, Slavoj Žižek, Gilles Deleuze, Felix Guattari i wielu innych.

Można więc o obu monografiach mówić jako o pracach stabilizujących metodę, ale też trzeba potraktować je jako kolejne etapy tego procesu. Kaliściak opublikował w 2011 roku książkę *Katastrofy odmieńców*¹⁰, którą zaliczyłabym do nurtu homotekstualnych rewidacji. Czytając „podejrzliwie” poezję, Kaliściak szukał w niej zakamuflowanych tropów i idei podmiotowości nienormatywnej. Katastrofizm był dla niego kategorią nadrzędną i wieloznaczną, w pewien sposób (od)zyskiwaną z głównego nurtu literaturoznawstwa. Jednym z bohaterów tej wyprawy krytycznoliterackiej autor książki uczynił Józefa Czechowicza, z którego programem poetyckim łączy się pojęcie katastrofizmu, motywowanego doświadczeniami pokolenia pierwszej wojny światowej. Katastrofizm, rozumiany jako załamanie się świata między dwiema wielkimi wojnami, jest także serią zdarzeń widocznych i wypartych w egzystencji oraz w tekście pozostałych autorów opisywanych przez Kaliściaka i nazywanych przez niego „odmieńcami” lub „innymi”. Badacz, poprzez wprowadzenie perspektywy psychoanalitycznej, genderowej, queerowej dodał nowe obrazy rumowisk do opisu wojny – nieodwracalnego wstrząsu tektonicznego. W zgodzie z tradycją studiów kulturowych i gejowskich przesunął reflektor z katastrofy dziejowej na katastrofę wielorakich, jednostkowych i grupowych, wykluczeń.

W zakończeniu książki Kaliściak pisał: „W gruncie rzeczy pragnę udowodnić, że tradycyjna historia literatury może – bez obawy o utratę naukowego statusu – korzystać z narzędzi, jakimi dysponują ponowoczesne studia ogniskujące się wokół kategorii płci i seksualności. Są one w końcu integralną częścią naszej historii (literatury, kultury, ludzkości)”¹¹.

⁷ W tym polu tematycznym ważną książką reprezentującą studia męskości jest T. Tomasiaka *Wojna – męskość – literatura* (Słupsk 2013).

⁸ Zob. B. Warkocki, *Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności*. Warszawa 2007. – A. Synoradzka-Demadre, *Jerzy Andrzejewski. Przyczynek do biografii prywatnej*. Warszawa 2016.

⁹ Niechętnie interdyscyplinarności podejście przedstawicieli starszego pokolenia naukowców także nie stanowi dogmatu, ponieważ prace takich autorów, jak np. K. Kłosińska, K. Kłosiński, R. Koziółek oparte są na sojuszu psychoanalizy i literaturoznawstwa.

¹⁰ T. Kaliściak, *Katastrofy odmieńców*. Katowice 2011.

¹¹ *Ibidem*, s. 324.

W monografii *Płeć Pantofla* autor projektuje historię literatury pisaną z pozycji dobrze już rozpoznanych i nie potrzebujących dowodu prawomocności. Kaliściak nie rozwija strategii lektury podejrzliwej, a przynajmniej jej nie zapowiada ani nie tropi ukrytych znaków, lecz zadaje pytania o odmienne męskości, posługując się wirtuozersko kontekstami psychoanalitycznymi. *Płeć Pantofla* stanowi przykład bardzo udanej próby powrotu do psychoanalizy wśród tych, jakie podjęło w ostatnich latach literaturoznawstwo. Kaliściak biera ciekawą perspektywę: z jednej strony, nawiązuje do kategorii i teorii takich jak biopolityka, *queer*, męskość hegemoniczna, zwrot analny, dyskurs autoimmunizacyjny, z drugiej zaś – w pełnym tego słowa znaczeniu „wraca do Freuda”, początkowo przez przedstawienie słynnego przypadku Paula Daniela Schrebera, a później konsekwentnie traktując matrycę Freudowską jako istotny punkt odniesienia dla wrażliwości XX-wiecznej. Nie musi usprawiedliwiać wybranej metody, tematów, tekstów, ponieważ ustanawia po swojemu, całkowicie przekonująco, ich kanon.

Nadanie rozprawie tytułu zaczerpniętego z drugorzędnej, wątlej artystycznie prozy Ludwika Szyrmera *Powieści nieboszczyka Pantofla* pozwala opisać zniewieścianość jako etykietę tyleż stygmatyzującą, ile ucieczkową, oswobadzającą z okowów jednego wzorca. Demontażu i przejścia tej kategorii Kaliściak dokonuje w wirtuozerskiej części poświęconej twórczości Gombrowicza, zwłaszcza w rozdziale *Trans-męskie migracje w „Trans-Atlantyku” Witolda Gombrowicza*. Pokazuje w nim zaczepienie „zniewieścianości” w interpretacji różnicy narodowej. Argentyńska męskość podlega innym regułom niż polska i przyzwala na translokacje ku tożsamości kobiecej¹².

Wywód, który zaczyna się od Szyrmera, wiedzie przez literaturę mniej znaną, zmierzając od tej cieszącej się opinią arcydzielnej, pozwala przekonać się o przydatności narzędzi psychoanalitycznych, ale też buduje pewnego rodzaju hipotezę całości, której wewnętrznym spoiwem można uczynić symbole, symptomy i poruszenia figur męskich po przestrzeni pilnowanej przez pojęcia narodu, rodziny, heteroseksualności.

Dałoby się w tej książce widzieć kontynuację czytania na marginesach, interpretowania „od tyłu” (świetny jest projekt krytyki analnej!), a jednocześnie łatwo się przekonać, że zaproponowana w niej opowieść sięga sedna historii literatury polskiej XIX i XX wieku. Świadomie zaplanowana redukcja do tekstów mężczyzn i zaledwie przewijająca się w tle teza o mizoginii jako źródle homofobii, zwłaszcza zaś niechęci wobec zniewieścianości, wytwarza wrażenie stabilnego opisu kultury od początku psychoanalizy. Brakuje w tym obrazie porównań z narracjami kobiecości, ale rozumiem to ograniczenie. Wskazać można kilka „przebiegów” analitycznych – od ukrytej pod kobiecym mianem zniewieścianości (Szyrmer) do jej postkolonialnego przewartościowania (Gombrowicz); od pisanych w kraju pierwszo- i drugorzędnych dzieł (Zbigniew Grabowski) po emigracyjne rozrachunki (Wojciech Skrzyposzek). Każdy rozdział przynosi też mikrorozbiórke wybranej kategorii lub wybranego tekstu, np. potworności, abiektywności, analności.

Nadrzędną ideą *Płci Pantofla* jest metafora autoodporności (oporności) systemu, w którego centrum stoi podzielona i niejako „przydzielana” tożsamość jednostki, pilnowana przez biopolitykę. System „rozpoznaje”: zniewieścianość – i traktuje ją jako zagrożenie dla męskości; homoseksualność, która wyłącza prokreację; hybrydyczność rasową i klasową, kruszące porządek narodowo-państwowy; analność – jako odwrót od fallocentryzmu. Ta logika wygaszania i usuwania z pola widzenia zjawisk uznanych za niepożądane, opisana w porządku literatury, oddaje także reguły życia społecznego.

Interpretowane w książce utwory układają się w alternatywną bibliotekę ukazującą

¹² O narodowych komponentach tożsamości płci w ujęciu komparatystycznym powstaje sporo prac – zob. np. Ł. S m u g a, *Wbrew naturze i kulturze. O odmienności w hiszpańskiej prozie homoerotycznej na przełomie XX i XXI wieku*. Kraków 2016.

relacje męskości i kultury, która je wytwarza, podtrzymuje, koryguje. W pewien sposób, chyba także dzięki znakomitemu stylowi Kaliściaka, odniosłam wrażenie kompletności wywodu. Nie brakuje mi w nim – wielokrotnie omawianych gdzie indziej – pisarzy gejowskich (sądzę, że wybór jest tu też konsekwencją podziału zadań między wykonawców grantu). Z uznaniem przyjąłam za to powrót do Gombrowicza i Witkacego, niejako „z dwóch stron” patrolujących wywrotowy dyskurs w jego centrum.

Książkę Matuszka *Imiona ojców*, opatrzoną podtytułem *Możliwość psychoanalizy w badaniach literackich*, potraktować można jako projekt lekturowy, w którym stawką byłaby nie sama „męskość”, lecz procedura czytelnicza. Mamy więc trzy konteksty: ponowienie pytania o wydolność psychoanalizy w literaturoznawstwie, poddanie pod rozagę warunków lektury, odniesienie modelu czytelnictwa po psychoanalizie do męskości. Autor koncentruje się na wyjaśnieniu pojęć, a one są następnie ilustrowane przykładami utworów/odczytań, którym mogłaby patronować idea przeciwiinterpretacji Susan Sontag. Wydaje się zatem, że – wbrew deklaracjom Matuszka – literatura jest tu druga w kolejności po literaturoznawstwie, a to odpowiada na wezwania (psycho)analitka. Mam na myśli pewną pretekstowość samych tekstów oraz wrażenie, iż autorowi bardziej niż na ich interpretacji zależy na wpisaniu własnego wywodu w tradycję filozofii czytania, której patronem mógłby być Derrida, ale też Michał Paweł Markowski.

Taka kompozycja wywodu każe chwilami bardzo wątpić w moc, a nawet w potrzebę istnienia literatury. Być może wieloznaczny tytuł rozdziału wieńczącego całość: *Czyta się w ostateczności* – ironicznie rekonfiguruje narrację *Imiona ojców*. Oczywiście, „ostateczność” jest tu stanem filozoficznym, scharakteryzowanym przez Szymona Wróbla, nie zaś ostatnią czynnością, na którą stać podmiot:

„Komentując esej *O czytaniu* Marcela Prousta Szymon Wróbel ze smakiem opisuje idee lektury nieokreślonej, niechcianej, odwiekanej, przypadkowej, a jednocześnie chorobowej, zakaźnej i ostatecznej [...].

Czyta się w ostateczności. Pod przymusem i dlatego, że nie da się inaczej, bo wszystkie inne opcje już się wyczerpały. Czyta się, gdy nie można już dłużej odwiekać nieuniknionego – konfrontacji z porażką dotyczącą czytelnika, a także tego, co się czyta, i całej przestrzeni, w której lektura się odbywa. Porażki prowokującej do powtarzania, w której podmiot na chwilę może się podpatrzeć lub podsłuchać” (s. 219).

Wydaje się, że pomocowe czy nawet samopomocowe, podejmowane na krawędzi akty lekturowe nie przypominają zbyt tych, które autor proponuje, gdy czyta Aleksandra Świętochowskiego, Marcina Świetlickiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Brunona Schulza, lecz są tymi, które dostarczają paliwa teorii. Książka Matuszka, inaczej niż Kaliściaka, sprawia wrażenie raczej utopii teoretycznej niż praktyki historyczno- i krytycznoliterackiej. Wynika to z usytuowania przez Matuszka psychoanalizy jako „ekstymnego” wszystkich innych teorii i aktów lektury. Dyskurs lacanowski, nakierowany na rozkosz, odbywa się na granicy interpretacji, poza jej cienką, zwodzącą i kontrolującą linią, a więc tam, gdzie nie ma nic poza czytaniem (zob. s. 65). Pociąga mnie ta wizja, choć zarazem wzdragam się przed jej hermetycznością.

Hermetyczność owa znajduje w monografii Matuszka zaskakujące kontrapunkty, gdy autor porzuca przestrzeń spekulacji i oddaje się komentowaniu rzeczywistości społecznej. Tak przynajmniej rozumiem jego wnioski z Freuda: „Rzeczywiście, lęk mógłby inspirować przekształcenie środowiska, lecz nie na zasadzie wykluczania antagonizmów społecznych, krzewienia swojskości czy eliminowania niechęci do innych (na zasadzie: poznaj bliźniego swego, a twój lęk przestoczysz się we wzajemny szacunek), tylko raczej przez »upolitycznienie« lęku w ten sposób, aby »inność« jako taka przestała być kwestią, żeby w ramach skostniałego instrumentarium dało się stworzyć warunki dla zaistnienia poczucia »nieswojskości«, będącej czymś mniej i czymś więcej niż powszechnym dyskomfortem” (s. 48).

Autor książki *Imiona ojców* odnosi się także do uniwersytetu jako instytucji i miejsca

służącego, z jednej strony, kreowaniu, a z drugiej – neutralizowaniu „herezji”, „udomawianiu” rewolucji (czytelniczej). W idealizującej wizji Matuszka krytyk uniwersytecki organizuje ruch oporu wobec konserwującej i przechwytyjącej wiedzę (raczej – niewiedzę, jeśli założymy, że czytanie jest trwonieniem) instytucji. Obawiam się, iż zakładana przez badacza ożywcza anarchia jest utopią, choć może też zmieniać się w akt performatywny.

Monografia napisana przez Matuszka odpowiada pozytywnie na pytanie o „możliwość psychoanalizy” i niewątpliwie wywołuje ferment krytyczny. Nie jestem pewna, czy relokuje wiedzę o literaturze, świadczy za to o tęsknocie akademików za mówieniem istotnym i nie-powtarzalnym.

Abstract

INGA IWASIÓW University of Szczecin
ORCID 0000-0002-5090-1961

MALE READING PROJECTS

The article discusses two books published within the cycle “Studia o Męskości” (“Studies in Masculinity”), both an effect of research grant *Męskość w literaturze i kulturze polskiej od XIX wieku do współczesności* (*Masculinity in Polish Literature and Culture from the 19th to the Present*). The background for the two monographs are numerous and methodologically diversified positions, of which all are synthetically discussed. The paper reconstructs the most crucial assumptions and reading strategies emerging from Tomasz Kaliściak’s and Dawid Matuszek’s books, which resort to psychoanalysis.